OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 3 CZERWCA 1929 ROKU. Nr. 149.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

Zwłoki gen. Bema

WKRÓTCE WRÓCĄ DO OJCZYZNY

Warszawa, 2.6. Program sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju jest już opracowany w szczegółach.

Pociąg z trumną bohatera Polski i Węgier wyjedzie dnia 26 czerwca z Białogrodu i tegoż dnia stanie na granicy jugosłowiańsko - węgierskiej na stacji w Koledie.

Po krótkiej uroczystości powitania śmiertelnych szczątków gen. Bema przez władze węgierskie trumna będzie przewieziona specjalnym pociągiem na koszt rządu węgierskiego do Budapesztu, gdzie dnia 27 czerwca odbędą się uroczystości uczczenia pamięci wielkiego bojownika o wolność.

Dnia następnego pociąg ze zwłokami wyruszy w dalszą drogę i wieczorem zatrzyma się na granicznej stacji Samosköujfalu.

Terminy dalszej podróży zwłok aż do Tarnowa, gdzie prochy gen. Bema spoczną w specjalnem mauzoleum, będą ustalone przez władze kolejowe czechosłowackie i polskie.

Dobrą opinję o Jakubowskim

WYDALI UCZCIWI ŚWIADKOWIE

Neustrelitz, 2.6 Wczoraj przesłuchiwano dalszych świadków, którzy charakteryzowali zgodnie Jakubowskiego jako człowieka inteligentnego, dobrodusznego, obchodzącego się łagodnie ze zwierzętami domowemi i przyjaznego wobec ludzi, naogół bardzo sympatycznego.

Robotnik Scharrenberg przyznaje się otwarcie, że łączyła go z Jakubowskim ścisła przyjaźń.

Na pytanie, czy uważa Jakubowskiego za zdolnego do morderstwa, świadek odpowiada twardo „Nie!"

Siostra Scharrenberga zeznała, że Jakubowski tuż przed zaginięciem dziecka przyniósł do niej na przechowanie dwa pakiety, zawierające ubranko i trzewiki dla Ewalda.

Rzeczy te kupił, żeby dziecko ubrać odświętnie na dzień swego wesela.

Ostatni zeznawał wróżbiarz Schmall który w roku 1923 wróżył Jakubowskiemu z kart.

Mówi, że przepowiedział Jakubowskiemu wszystko, co się później stało, aż do procesu rewizyjnego w zamku wielkoksiążęcym oraz treści swych ze znań wobec trybunału.

Zeznania te wywoływały wybuchy wesołości wśród członków trybunału sędziowskiego, dziennikarzy i publiczności.

Na statku „Iskra".

Lizbona, 2.6 (Pat). Poseł francuski w Lizbonie w towarzystwie konsula polskiego złożył wizytę na pokładzie statku szkolnego polskiego „Iskra".

Dowódca statku wydał na cześć gościa przyjęcie, w czasie którego wymieniono toasty.

Konsul polski przyjmował oficerów statku herbatą.

Iskra" wyruszy jutro na Maderę.

Walki w Trypolisie.

Trypolis, 2-6. (PAT.) Wojska stoczyły z tuziemcami krwawą walkę, przyczem po stronie powstańców padło 430 zabitych i kilkuset rannych. Do niewoli dostało się 1.032 ludzi. W ręce zwycięzców dostało się także przeszło 6 tysięcy wielbłądów. Po stronie włoskiej jest 24 zabitych i 77 rannych

Amerykański projekt rozbrojenia

zapowiedział prez. Hoover.

Waszyngton, 2.6. Z okazji uroczystości żałobnych ku czci obywateli Stanów Zjednoczonych, poległych na wojnie, wygłosił prez. Hoover przemówienie, w którem zajmował się kwestją rozbrojenia.

Prez. Hoover oświadczył, iż obowiązek wdzięcznościżywych wobec zmarłych bohaterskiego braci, polega przedewszystkiem na ograniczeniu zbrojeń i propagowaniu pokoju.

Mimo przyjęcia paktu Kelloga wszystkie najważniejsze narody zajmują się stale jeszcze wzmacnianiem swoich zbrojeń.

Brak wzajemnego zaufania pomiędzy poszczególnymi narodami nie ustąpi dopóty, dopóki nie położy się kresu zbrojeniom.

Dlatego też rząd amerykański wypracował nowy program w kwestji ograniczenia zbrojeń.

Ameryka musi się dowiedzieć, czy ma ostatnie uważać za fakt polityczny pakt, potępiający wojnę, czy też świat ma być skazany nadal na dalsze zbrojenia.

Zerwanie stosunków dyplomatycz.

między Rosją a Chinami.

Berlin, 2.6. Jak z Nankinu donoszą, w piątek w godzinach popołudniowych nadesła tam nowa nota rządu sowieckiego.

Została ona natychmiast wręczona prezydentowi ministrów Tangowi, poczem jeszcze w godzinach nocnych odbyło się posiedzenie gabinetu nankińskiego, na którem minister spraw zewnętrznych dr. Wang zdał relację w sprawie stosunków rosyjsko - chińskich.

Z powodu zniesienia przez rząd sowiecki prawa eksterytorjalności dla chińskich przedstawicielstw w Rosji, rząd nankiński widzi się zmuszony zamknąć wszystkie swe placówki dyplomatyczne w Unji Sowieckiej z równoczesnem wezwaniem ambasadorów, aby natychmiast powrócili do Chin.

Po wyborach w Anglji.

Wynurzenia Mac Donalda.

Londyn, 2-6. (PAT.) Leader Labour Party, Mac Donald oświadczył w wywiadzie:

„Gdybym mógł temu zapobiec, kraj nie byłby niepokojony wyborami w ciągu 2 lat. Chodzi mi bowiem o pokojowy rozwój przemysłu angielskiego oraz o zaufanie tak Anglji jak i zagranicy. Użyłbym całego swego wpływu, aby nie dopuścić do wyborów w ciągu okresu, który, zdaniem mojem, jest za krótki, jako okres trwania parlamentu. Nie powinno to jednak być rozumiane w ten sposób, że Labour Party zamierza pójść na jakikolwiek nielojalny kompromis. Partja ta pozostanie zawsze sobą bez względu na to, czy wybory odbędą się wcześniej, czy później".

Mac Donald zaznaczył, że aczkolwiek rząd sam jest za polityką międzynarodową, musi jednak mieć możność rozwoju swej polityki.

Zdaniem Mac Donalda, Anglja w ostatniej jesieni wykazała, że odnosi się krytycznie do istniejącego rządu.

Sprawa wypłaty

odszkodowań wojennych.

Paryż, 2-6. Obrady rzeczoznawców doprowadziły do porozumienia w sprawie ostatnich zastrzeżeń niemieckich, dotyczących wykupienia 22 ostatnich anuitetów za pomocą zysków międzynarodowego Banku wypłat i skali ruchomej części długów, niepodlegających uwarunkowaniu.

Skala ta, która będzie stała, ma wynosić 660 milj. marek rocznie w ciągu 36 lat. Francja będzie mogła zmobilizować z tej sumy 500 milj. Pozostaje do rozwiązania sprawa marek, wypuszczonych w Belgji.

Rzeczoznawcy postanowili nie kończyć swych prac przed doprowadzeniem do porozumienia w tej sprawie.

Delegacja belgijska nie zechce podpisać raportu do poszczególnych rządów, zanim nie otrzyma zadośćuczynienia.

Dziesięciolecie 75 p. p.

Królewska Huta, 2.6. W dniu dzisiejszym odbył się uroczysty obchód dziesięciolecia 75 pułku piechoty, połączony z rocznicą bitwy pod Rybczanami.

O godz. 9 rano odprawił ks. prob. Gajda w parku Redena mszę polową, na której byli obecni: wojewoda śląski dr. Grażyński, z wicewojewodą Żurawskim, dowódca dywizji generał dr. Zając, burmistrz Królewskiej Huty Spaltenstein i inni.

Po mszy nastąpiła dekoracja odznaką pułkową m. in. gen. Zająca, burmistrza Spaltensteina, starosty dr. Szalińskiego, poczem odbyła się defilada pułku.

Dla żołnierzy urządzono obiad na górze Redena, a o godz. 14 wydał korpus oficerski obiad w hotelu Polskim, w czasie którego gen. Zając wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzplitej a p. wojewoda na cześć marszałka Piłsudskiego.

O godz. 17 odbyły się w stadjonie zawody sportowe.

W armji czeskiej

SZPIEG ROSYJSKI I NIEMIECKI.

Praga, 2.6. Donoszą urzędowo o aresztowaniu pewnego kapitana armji czechosłowackiej, którego nazwisko jest narazie trzymane w tajemnicy, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec i Rosji sowieckiej.

Wzmiankowany oficer wpadł w ręce policji skutkiem własnej nieostrożności, gdyż pozostawił w samolocie kursującym z Drezna do Pragi teczkę zawierającą tajne dokumenty niezwykłej wagi, oraz dowody jego akcji szpiegowskiej.

Gdy zwrócił się po odbiór teczki, został natychmiast aresztowany.

Sprawa ta wzbudza zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa.

ZJAZD

PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Poznań, 2.6. W dniu dzisiejszym od był się tu ogólno-polski zjazd przemysłowców metalowych.

Całe przedpołudnie poświęcone było obradom sekcyj, na których dyskutowano szereg zagadnień, jak to sprawy polityki kredytowej, socjalnej itp.

Po obiedzie odbyło się posiedzenie plenarne, na którem przyjęto wnioski zgłoszone przez poszczególne sekcje.

Otwarcie ujeżdżalni

ŚLĄSKIEGO KLUBU JAZDY KONNEJ.

Siemianowice, 2-6. (PAT.) Dziś odbyło się w parku zamkowym oficjalne otwarcie ujeżdżalni śląskiego klubu jazdy konnej, którego po przemówieniu prezesa klubu b. ministra Grodzieckiego dokonała imieniem zarządu jego żona.

Obecni byli m. in. naczelnicy wydziałów woj. śląskiego dr. Saloni i inż. Zawadowski, prezydent komisji mieszanej Calonder, prezydent międzynarodowego Trybunału rozjemczego prof. Kackenbeck, b. minister Kiedroń, konsulowie: czechosłowacki Pallior i włoski de Luppis, członkowie komisji mieszanej Kajetan Morawski i inż. Grabianowski, prezes Rady Zjazdu przemysłowców górniczo - hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego Sągajłło, główny komendant policji Żółtaszek, gener. dyrektor Dworzańczyk, Ciszewski i inni.

Po otwarciu nastąpiły popisy w konnej jeździe.

Wykaz kalendarzowy

KONGRESÓW, ZJAZDÓW, WYCIECZEK i t. d. NA P. W. K.

(w czasie od 1 do 14 czerwca 1929 r.),

1 czerwca: Trzeci dzień zjazdu bibljotekarzy i bibljofilów polskich; Zjazd podoficerów rezerwy od 1 — 2 czerwca (około 500 osób); Zjazd przemysłowców metalowych od 1 — 2 czerwca (około 500 osób); Wystawa psów od 1—4 czerwca (w boksach na terenie wystawy rolniczej). Wciągu tych 4 dni odbywać się będą popisy psów policyjnych; Od 1—4 czerwca odbywać się będą rewje baletowe z nadzwyczaj urozmaiconym programem; Pokaz mleczarstwa i jajczarstwa od 1 — 2 czerwca n terenach rolniczych Wystawy; Zawody szermiercze „Strzelca“ od 1 — 2 czerwca; Wyścigi konne na Ławicy.

2 czerwca: Dalszy ciąg zjazdów i imprez wymienionych powyżej oraz zawody piłki nożnej „Strzelca“ na boisku Warty; Wyścigi konne na Ławicy.

3 czerwca: Zjazd absolwentów wojskowej szkoły gimnastyki i sportów od 3 — 4 czerwca (500 osób);Zjazd numizmatyków polskich od 3 — 4 czerwca (osób około 80); Zawody w polo; Zjazd filologów klasycznych krajów słowiańskich od 3 — 6 czerwca.

4 czerwca: Zjazd Wszechpolski Włościanek od 4 — 7 czerwca (osób około 3000); Wyścigi konne na Ławicy.

5 czerwca: Dalszy ciąg zjazdów wyżej wymienionych; Zawody w polo na Hippodromie; Widowisko plenerowe p.t. „Wesele na Kurpiach“. Widowisko dawane będzie do 12 czerwca włącznie.

6 czerwca: Zjazd literatów polskich od 6 — 9 czerwca (osób 300); Zjazd Związku Kas Chorych od 6 — 8 czerwca (osób około 100); Przyjazd wycieczki studentów Politechniki z Helsingforsu. Od 6 — 9 czerwca wycieczka zabawi w Poznaniu.

7 czerwca: Dalszy ciąg zjazdów wyżej wymienionych; Turniej w polo o puhar Powszechnej Wystawy Krajowej.

8 czerwca: Zjazd kupców papierniczych od 8 — 10 czerwca (osób około 500); Wycieczka Izby Przemysłowo-Handlowej Czechosłowackiej od 8 — 12 czerwca (osób około 50); Zawody w polo o puhar P. W. K.

9 czerwca: Wycieczka kursów rolniczych im. Staszica od 9 — 16 czerwca (osób około 100); Zjazd pracowników kolejowych od 9 — 12 czerwca (osób około 600); Motocyklowe mistrzostwa wojewódzkie; Wyścigi konne na Ławicy.

10 czerwca: Zjazd aptekarzy polskich od 10 — 12 czerwca (osób około 800); Wycieczka przemysłowców i kupców francuskich pod przewodnictwem p. ambasadora Noulensa, od 10 — 12 czerwca; Klubowa gra w polo na Hippodromie.

11 czerwca: Dalszy ciąg zjazdów wyżej wymienionych; Wycieczka grecka z Aten, organizowana przez prezesa Izby Polsko-Greckiej p. Ślizińskiego — od 11 — 16 czerwca; Wyścigi konne na Ławicy.

12 czerwca: Dalszy ciąg zjazdów wyżej wymienionych; Zawody w polo.

13 czerwca: Zjazd straży pożarnej od 13 — 16 czerwca oraz zawody strażackie na arenie widowiskowej P. W. K. (10000 osób); Wyścigi konne na Ławicy.

14 czerwca: Dalszy ciąg zjazdów wyżej wymienionych; Konkurs orkiestr strażackich na arenie widowiskowej P. W. K.; Klubowa gra w polo na Hippodromie.

———

Prócz wyżej wymienionych ustalonych już zjazdów i kongresów przybędzie do Poznania szereg wycieczek amerykańskich, jak: wycieczka kupców i przemysłowców, wycieczka gwiazdy polarnej, wycieczka czytelników Kurjera, zorganizowana przez biuro „Universal“, wycieczka „Unji“ polskiej w Buffalo i inne amerykańskie wycieczki, których daty przyjazdu nie są jeszcze ustalone i będą podawane przez biuro prasowe P. W. K., z chwilą otrzymania definitywnych terminów przyjazdu.

Sygnalizowane są również, lecz bez ściśle oznaczonych dat przyjazdu w pierwszej połowie czerwca wycieczki. Dyrekcji Miejskich Szkół Zawodów Kobiecych z Hradec Kralowa - Czechosłowacji, Tow. Przyjaciół Morza z Bukaresztu i t. d.

Roczny bilans działalności

Polskicj Macierzy Szkolnej.

Organ Polskiej Macierzy Szkolnej Rok XIII maj 1929 r. Nr. 1 zawiera Sprawozdanie Zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w roku 1928.

Sprawozdanie to obejmuje prace kulturalne, oświatowe, wychowacze i szkolne, prowadzone przez Macierz Szkolną w obowiązującej obecnie strukturze organizacyjnej i wyraża się głównie w cyfrach, nazwiskach pracowników i działaczy Macierzy oraz wskazaniu miejscowości, w których prace prowadzono.

Wszystkie zasługi i wysiłki, ofiary i rezultaty prac licznych działaczów społecznych w szeregach Macierzy pokryto suchemi cyframi, ale wymowa tych cyfr, zdobywać winna dla Macierzy nowych pracowników i ofiarodawców, albowiem w r. 1928 stan posiadania Macierzy podniósł się znacznie.

W obecnej chwili Macierz liczy 34579 **członków** (24887 w 1927 roku), rozporządza 495 czytelniami, 25 ogniskami młodziży. Bibljotek stałych posiada organizacja 84 , rozporządzając 433413 tomami książek (w roku 1927 — 352222).

Macierz prowadziła 38 szkół powszechnych, 18 szkół średnich i 60 szkół zawodowych. Ze szkół tych korzystało ogółem 10034 uczniów.

36 burs i 39 ochron gromadziło pod swym dachem 2435 dzieci.

W roku sprawozdawczym wygłoszono 2924 wykładów. Na kursy dla dorosłych, kursy obywatelskie, niedzielne szkoły obywatelskie i wykłady uczęszczało 225982 osób (215338 w roku 1927). Przedstawień i obchodów urządzono 1111 przy ogólnej ilości uczestników 329432.

Cyfry te mówią same za siebie i świadczą nietylko o wydajności pracy Macierzy. Świadczą one o potrzebie tej pracy, rysując znakomity jej rezultat.

Budżet Macierzy zamyka się w **niebywale skromnej sumie 4100929 zł. 59 gr.** O ileż więcej możnaby uczynić, gdyby środki Macierzy były większe, gdyby społeczeństwo zechciało wydatniej poprzeć tę doniosłego znaczenia placówkę.

Przed lotem Klisza i Kowalczyka.

Od paru tygodni odbywają się pomiędzy starem lotniskiem medjolańskiem w Taliedo, a olbrzymią płaszczyzną Malpensy, przy Gallarate, próbne loty srebrzystego dwupłatowca-olbrzyma, o białym orle na czerwonem polu i wielkim napisie „Polonia“ wymalowanym złocistemi literami na boku kadłuba. Jest to włoski samolot, na którym polscy lotnicy Włodzimierz Klisz i Adam Stefan Kowalczyk zamierzają wkrótce odbyć lot Medjolan — Chicago.

Jak powstał i doszedł do skutku pomysł śmiałego przedsięwzięcia, można w paru słowach opisać. Odruch uczuciowy, jaki zostawiła w Ojczyźnie pielgrzymka Polaków z Ameryki w r. 1927, spowodował myśl oddania wizyty dalekim współbraciom.

Był to rok Lindbergha; polecenie zawiezienia do Ameryki bratnich pozdrowień rodaków można było poruczyć jedynie ludziom skrzydlatym. Prezydent Rzeczypospolitej pochwalił zamiar szlachetny, a Polacy z za Oceanu wyrazili życzenie finansowania lotu własnemi siłami. Wkrótce zebrano na ten cel 35.000 dolarów.

Wybitny członek amerykańskiej Polonji, p. Stanley - Adamkiewicz, przybył do Europy, aby czuwać nad powagę imprezy, administrować umiejętnie zebraną sumą i uzyskać, aby celem lotu stała się druga stolica amerykańska: Chicago. Zamieszkuje tam bowiem najsilniejsza liczebnie emigracja polska — i miasto to pragnie stać się lotniczem środowiskiem dla całego świata.

Wybór załogi nie przedstawiał większych trudności, ochotników bowiem było bez liku. Jako pierwszego pilota wybrano jednogłośnie Włodzimierza Klisza, śmiałego lotnika, liczącego 36 lat wieku i 13 karjery lotniczej, człowieka o wyjątkowych zdolnościach, doświadczeniu fachowem i „szczęściarza“. Jako drugi, towarzyszyć mu będzie 30-letni oficer-lotnik w czynnej służbie od r. 1925, Adam Stefan Kowalczyk.

Zagadnienie aparatu natomiast przedstawiało większe trudności.

Polska nie posiadała jeszcze dostatecznego przemysłu lotniczego, należało więc zwrócić się do zagranicy. Jedyny aparat niemiecki, nadający się do gigantycznego lotu, kosztował o wiele więcej od złożonych do dyspozycji 315.000 złotych, któremi należało pokryć wszelkie koszta, związane z wyprawą, a więc na przygotowania do lotu, kilkumiesięczny pobyt zagranicą załogi, zakup przyrządów — oprócz samolotu, benzyny, paliwa itd. Projekt zakupienia samolotu francuskiego nie znalazł poparcia u Klisza i Kowalczyka, którzy — nawiasem mówiąc — są bardzo przesądni — jak wszyscy lotnicy. Wraz z mister Adamkiewiczem „wujaszkiem z Ameryki“, jak go pieszczotliwie nazywają, przyjechali więc do Włoch. Suma do dyspozycji nie była zbyt wielka. Lot transoceaniczny, do którego trzebaby projektować i zbudować specjalny samolot, kosztowałby trzy razy więcej. W Medjolanie jednak nasza trójka doznała nader życzliwego przyjęcia i poparcia ze strony znanego włoskiego konstruktora Caproni'ego. Pociągnięty śmiałem ich przedsięwzięciem oświadczył on gotowość przysposobienia do lotu aparatu „CA 73“ na warunkach, umożliwiających finansowanie całkowitej wyprawy sumą, jaką lotnicy mieli do dyspozycji.

Aparat włoski „CA 73“, dobrze znany lotnikom całego świata, ma skrzydła górne długości 18 mtr., dolne 25 mtr, dwa motory o sile 1000 koni, waga jego bez ładunku wynosi 3.700 kg. a nieść może 2.200 kg. Dla umożliwienia długiego lotu, odległość bowiem od Baldamell, lotniska w Dublinie, gdzie lotnicy zamierzają lądować przed zdobyciem Oceanu, do Teranowy wynosi ponad 3.100 klm., trzeba było wydłużyć kadłub, który będzie mógł pomieścić 14 wielkich zbiorników benzyny. Ładunek benzyny wynosić będzie 6.500 litrów, co równa się 4500 kg. Wagę tę, po całkowitem przebudowaniu „CA 73“ „Polonia“ bez trudu będzie mogła unieść.

Zamiast dwóch dawniejszych, będą cztery motory, o łącznej sile 1000 koni. Zużycie benzyny ustalono na 800 gr. na kilometr. Na „Polonji“ nie będzie radjostacji.

„Pół godziny benzyny więcej — powiedział Klisz — może być naszym ratunkiem“ i po zastanowieniu się, piloci oświadczyli się w to miejsce za paliwem.

„Polonia“ zabierze żywności na cztery doby i zamiast zwykłej łódki nieprzemakalnej — Klisz wybrał rodzaj pneumatycznej „kombinacji“, która w razie przymusowego opuszczenia się na fale, utrzyma lotników przez kilkanaście godzin na powierzchni. Samolot pozatem zaopatrzony jest w najnowsze przyrządy orjentacyjne.

Zamierzoną drogę odbędą lotnicy w trzech odstępach: Medjolan — Baldamell, prawdziwy przelot z Irlandji do Kanady i niezbyt długa droga końcowa, razem około 7000 klm.

Przygotowania do lotu zrobiono z największą dokładnością. „Polonia“ codziennie odbywa stopniowe próby zużycia ładunku, szybkości, pod kierunkiem Dominika Antonini'ego, który projektował i przebudował aparat. Klisz trenuje się metodycznie — w jednym tylko miesiącu przeleciał 21.000 kilometrów na ciężkich kilkumotorowych aparatach. Należy obecnie oczekiwać ostatecznej decyzji: przepowiedni meteorologicznych. Jedynie bowiem umiejąc doczekać się cierpliwie przychylnych warunków powietrznych, polscy piloci zwyciężą. Lot ich śledzić będą z zaparciem nietylko współrodacy, lecz i całe Włochy, gdyż poza Białym Orłem na czerwonem polu, będącym symbolem odrodzonej Polski — „Polonia“ skrzydlata poniesie poprzez Ocean także trójbarwna oznake Italji.

Lindbergh

STAJE SIĘ NIEPOPULARNY.

Amerykański bohater narodowy lotnik pułkownik Charles Lindbergh popularnie zwany „Lindy“, naraził się ostatnio publiczności, czem wywołał publiczną dyskusję w gazetach amerykańskich na temat „bohaterów i kultu dla bohaterów“.

Lindy mianowicie, lądując na lotnisku wjechał maszyną, jak twierdzą, świadomie w kałużę błota. Chciał w ten sposób, zresztą dość drastyczny, pokazać, jak mało ceni sobie kult dla bohaterów. Faktem jest w każdym razie, że swym upadkiem w błoto opryskał od stóp do głów szereg reporterów, sportowców, między nimi i kobiety, które z upragnieniem oczekiwały swojego ideału. Trudno stwierdzić, czy Lindbergh uczynił to naumyślnie.

Gazety amerykańskie jednak rozpisują się zawzięcie na temat, jak daleko wolno się posunąć bohaterowi zmęczonemu wyrazami hołdu i jak daleko powinien sięgać kult dla bohaterów, aby im nie uderzył na mózg.

W artykułach przeważał sentyment, że o ile Lindberghowi jego sława zbytnio uderzyła do głowy, łatwo może go spotkać los bohatera wojny hiszpańsko - amerykańskiej, adminirała Dewey. Dewey rubasznością swą tak zniechęcił ludność do siebie, że początkowo ich zachwyt zamienił w lekceważenie i niechęć ku sobie. Bohaterowie narodowi mają pewne obowiązki względem uwielbiających ich tłumów. Lindbergh mógłby pozostać takim bohaterem na stałe, naturalnie gdyby chciał i gdyby mu zależało na tem. Ale uwielbienie dla bohaterów jest chwiejne i zmienniejsze, niż mroźne wiatry, wiejące w Nowej Finlandji. „O tem nie powinien zapomnieć młody bohater, jeśli chce być nadal popularnym“ — konkludują Amerykanie.

Mechaniczni bankowcy

PRZY PRACY.

W dwóch wielkich bankach londyńskich wprowadzono nowy typ pracowników: elektrycznych „robotów“, ludzi ze stali, żelaza, posiadających „elektryczny“ mózg, a zamiast nerwów przewody i sprężyny. Wszystkie operacje bankowe, od chwili złożenia przez klijentów czeku w okienku bankowem, aż do wypłacania pieniędzy — wykonywane są przez mechanicznych pracowników - „robotów“.

Według opinji dyrektorów — „robotowie“ pracują bez zarzutu i banki londyńskie mają zamiar zastosować na szeroką skalę **eksploatację „człowieka bez duszy“.**

Nowy ten typ pracowników posiada, zdaniem dyrektorów banków, nieocenione zalety: nietylko nie myli się, ale przedewszystkiem jest... uczciwy i nie może popełnić żadnych malwersacyj na niekorzyść instytucji

Największy z banków londyńskich Madleand zamówił kilkadziesiąt „automatów ludzkich“, które będą urzędowały w różnych działach banku, a bank Westminster, jeden z najstarszych w Anglji, już zatrudnia 10 „robotów“.

Człowiek mechaniczny jest w stanie **bez najmniejszego błędu dokonać „wyciągu“ z konta klijenta** i w razie wyczerpania rachunku bieżącego wypisuje czerwonym atramentem datę wygaśnięcia rachunku, przyczem niezwłocznie przerywa wszelkie dalsze czynności.

Oczywiście, **zjawienie się tak groźnego konkurenta wywołało ogromne wzburzenie** w wielotysięcznej rzeszy bankowców angielskich, grozi im bowiem znaczna redukcja.

Ze Związku Tow. muz.-śpiew. woj. Kieleckiego.

Z wojewódzkiego Związku Tow. muzyczno - śpiewaczych otrzymaliśmy list następujący:

Jesteśmy po dokonanym fakcie wszechsłowiańskiego Zjazdu śpiewaczego. Zjazdu, który stał się wydarzeniem epokowem dla sprawy pieśniarstwa, a jednocześnie przepięknym wyrazem braterskiej zgody wielkiej rzeszy narodów słowiańskich.

Przybyliśmy nań nadspodziewanie licznie (około 1500 osób) i należycie przygotowani. Podziwu była godna sprawność organizacyjna wszystkich towarzystw Związku woj. Kieleckiego, oraz ich karność wynikająca z głębokiego pjomowania wspólnej, drogiej nam idei.

Zajęliśmy poczesne miejsce wśród związków Rzeczypospolitej i dowiedliśmy, że umiemy pracować. To też zarząd Związku niniejszem składa serdeczne podziękowanie wszystkim towarzystwom, które wzięły udział w Zjeździe oraz ich zarządom i pp. dyrygentom.

Prócz tego uważamy za swój miły obowiązek wyrazić uznanie Towarzystwom, które stanęły do indywidualnego popisu i wykazały wysoki stan przygotowania artystycznego. Są to Towarzystwa następujące:

1) „Lutnia“ — Radom pod bat. p. Dalewskiego, 2) Tow. miłośników sztuki Kielce pod bat. prof. Cetnera, 3) „Lira“ — Zawiercie pod bat. p. Czapli, 4) T-wo muzyczne — Dąbrowa pod bat. prof. Cichonia.

Osobno zaś składamy podziękowanie następującym osobom, które pracą swą uświetniły nasz występ w Poznaniu: p. Wronckiej, dyr. państw. sem. w Radomiu i prof. Egejmanowi za popis chóru „Pieśń“, p. Ed. Mirkowi, prez. okr. Zagłębia Dąbrowskiego za prace organizacyjne w okręgu, oraz prof. kompozytorowi Stanisławowi Rączce za inspekcje chórów i dyrygowanie zbiorowym chórem związkowym.

Zarząd Związku jest pełen głębokiej wiary, iż po tak doniosłym fakcie, jakim był Wszechsłowiański Zjazd śpiewaczy, po tylu podniosłych wzruszeniach doznanych na nim, — wszystkie towarzystwa muz.-śpiew. wojew. Kieleckiego i nadal z największym zapałem będą się oddawały umiłowanej pracy, by móc jeszcze dobitniej wykazać te wielkie wartości, jakie posiada nasza przepiękna pieśń polska.

Za zarząd W. Kamiński
prez. Zw.

Uroczysta akademja w Dąbrowie ku czci śp. marsz. Focha.

W ub. sobotę odbyła się w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie uroczysta akademja ku czci marszałka Francji, Anglji i Polski śp. Ferdynanda Focha, będąca wymownym hołdem, jaki szerokie sfery społeczeństwa złożyły pamięci genjalnego Wodza i Zwycięzcy.

Po podniesieniu kurtyny ujrzano na scenie portret wielkiego Wodza, przybrany kwiatami i zielenią, a obok wartę honorową harcerzy, halerczyków i Sokoła ze sztandarami.

Akademję zagaił treściwem przemówieniem inż. W. Janota, charakteryzując postać Zwycięzcy wojny światowej. Następnie okolicznościowe, pełne wzruszających momentów przemówienie wygłosił p. St. Płodowski, poczem generał dr. Marjan Kukiel w przepięknie opracowanym referacie zaznajomił słuchaczy z postacią genjalnego Wodza oraz zaletami Jego serca i umysłu.

Odczyt, wysłuchany w wielkiem skupieniu, wywarł niezwykle silne wrażenie i pozostanie na długo w pamięci słuchaczy.

Frenetyczne i niemilknące oklaski były dowodem szczerego uznania i podziękowania dla prelegenta za doskonałe i oparte na gruntownej znajomości tematu przemówienie.

Z kolei nastąpiła część koncertowa. Chór uczniów szkoły górniczo - hutniczej pod batutą prof. Guzikowskiego odśpiewał z dużym artyzmem „Śmierć bohatera“ Noskowskiego. P. Peucker z dużem odczuciem i przejęciem recytował „Pogrzeb marszałka Focha“ Gałuszki.

Wreszcie na scenie ukazał się chór mieszany Tow. muzycznego, witany rzęsistemi oklaskami, który pod kierownictwem dyr. A. Cichonia odśpiewał Marsyljankę, „Wieczorną ciszę“ Prosnaka i Hymn narodowy, zbierając za doskonałe wykonanie utworów huczne brawa.

Mimo, że sala była przepełniona, wiele jeszcze osób odeszło z braku miejsca. Tak liczny udział w akademji był najlepszym dowodem uczuć społeczeństwa polskiego dla sojuszniczki naszej Francji i jej wielkich synów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 poniedziałek	**Dziś** Erazma B. M. **Jutro** Franciszka Wschód słońca 3 m. 21. Zachód „ 19 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Biała Sonata“ oraz „Dziewczęta bez posagu“.

Kino „Sfinks“ — „Miss Cavell“ (O świcie).

Kino „Wawel“ — Tajemicza 13-ka.

Kino „Uciecha“ — „Z ramion w ramiona“.

× GOSPODARSTWO DOMOWE W ŻEŃSKICH SZKOŁACH. W Ministerstwie wyznań religijnych i oświec. publicznego omawiany jest obecnie projekt wprowadzenia obowiązkowej nauki gospodarstwa domowego w żeńskich szkołach średnich. Wykład tego przedmiotu połączony byłby z praktycznemi zajęciami we wzorowych kuchniach.

× ZBIÓRKA NA P. C. K. Przez cały dzień wczorajszy odbywała się we wszystkich miastach zbiórka na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. W godzinach południowych defilował ulicami Sosnowca tabor sanitarny P. C. K

Program radjowy

NA PONIEDZIAŁEK 3 CZERWCA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Pogadankę z działu: „Radjoamator śląski“ wygł. p. Karol Miłobędzki.
17.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Dzieło Kardynała Ferrari“ wygł. dr. M. Niwiński.
17.55 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
18.55 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15 — Odczyt pt. „Działalność i program prac Rady sportowej województwa Śląskiego w r. 1929“ wygł. p. Mieczysław Mikuła, sekretarz wydz. Prez. woj. Śl.
19.40 — „Co słychać w strażactwie“?
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
20.30 — Transmisja z Warszawy. Operetka Oskara Nedbala „Polska Krew“.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“. Orkiestra Eugeniusza Landowskiego.

× DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY. W dniu wczorajszym jako w dniu poświęconym na rzecz propagandy spółdzielczości odbyło się wielkie zebranie spółdzielców na boisku sportowem w Sosnowcu na Pogoni. Rano odbyło się nabożeństwo poczem członkowie miejscowych spółdzielni udali się ze sztandarami i orkiestrami na boisko. Zebrało się około 3000 osób. Z Piasków przybył pochód spółdzielczy w liczbie kilkuset osób prowadzony przez p. St. Wolffa. Zagaił zebranie p. H. Radek, poczem przemawiali pp.: Czyżewski i Królikowski.

Wieczorem odbyła się w teatrze miejskim akademja, na której powzięto rezolucję w sprawie postulatów spółdzielców. Podobnej treści uchwalono rezolucję rano na boisku.

Sklepy spółdzielcze były udekorowane zielenią i tęczowemi barwami spółdzielczemi.

Święto sportowe SZKÓŁ POWSZECHNYCH W DĄBROWIE.

Szkoły powszechne w Dąbrowie zorganizowały w dniu wczorajszym święto sportowe i w związku z tem urządzono publiczny pokaz wyrobienia sportowego młodzieży szkolnej.

Na boisku szkoły nr. 7 obok kościoła stanęło do popisów 300 uczniów, w wieku od 8 do 14 lat. Bardzo licznie zebranej publiczności pokazano interesującą lekcję gimnastyki, szereg gier ruchowych, efektowne piramidy, wreszcie zawody sportowe. Aliści rzęsisty deszcz uniemożliwił dalsze popisy, które z konieczności musiano przerwać. Z uwagi na znaczenie i interesowanie się społeczeństwa tego rodzaju popisami, będą one wkrótce powtórzone.

Podczas popisów przygrywała bezinteresownie orkiestra miejskiego seminarjum nauczycielskiego, której tą drogą organizatorzy imprezy składają serdeczne podziękowanie.

× SKOK SAMOBÓJCZY DO PRZEMSZY. Okoliński Zygmunt, mieszkaniec Sosnowca (Górnicza 12) w przystępie rozpaczy czy też zdenerwowania wskoczył do Czarnej Przemszy, w pobliżu mostu fitznerowskiego. Samobójczy skok zauważyli w porę przechodnie i Otolińskiego szybko wydobyto z wody, potem przy pomocy policji odwieziono do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. W szpitalu udzielono oryginalnemu skoczkowi pomocy, poczem udał się on o własnych siłach do domu.

Ze zjazdu delegatów ognisk ZW. POW. NAUCZ. SZK. POW. W OLKUSZU.

Odbył się zjazd delegatów poszczególnych ognisk pow. Olkuskiego, na którym dokonano: wyboru zarządu oddziału powiatowego w składzie: pp. St. Nocoń z Olkusza; Jeleń z Pilicy; Sajkiewicz ze Skały; Kośmider z Jangrota; Ptakowa z Białego Kościoła i Jarzębski z Bolesławia. Podział funkcji nastąpi na najbliższem zebraniu. Pozatem zreorganizowanie Ogniska w ten sposób, aby się pokrywały z ramami konferencji, w pierwszym rzędzie przez powstanie nowych ognisk w Klucza ch i Bolesławiu; Kasę samopomocy koleżeńskiej postanowiono rozszerzyć na cały powiat i opodatkować się na fundusz zapomóg bezzwrotnych, w wysokości 10 graszy od każdego członka, dalej uchwalono, wziąć w swoje ręce akcję oświaty pozaszkolnej i gdzie tylko się da, otwierać kursy wieczorne, urządzać pogadanki dla dorosłych, oraz bezpłatne audycje w tych szkołach, które posiadają aparaty radjowe. Wreszcie postanowiono zorganizować wycieczki członków na wystawę do Poznania w początkach lipca rb.

× ŚMIERĆ OD PIORUNA I POŻAR DOMU. Podczas burzy piorun uderzył w dom Izydora Spyty w Kąpiołkach, gm Pilica, rażąc na śmierć córkę gospodarza, 3-letnią Stanisławę, która stała w oknie izby. W czasie, kiedy domownicy ratowali dziecko, zapaliła się od iskry futryna okna i wkrótce cała izba stanęła w płomieniu. Dom uległ całkowitemu spaleniu, część sprzętów i zboże. Zabitą od pioruna wyniesiono już z płonącego domu.

Z NASZYCH ZDROJOWISK.

Zegiestów-Zdrój

Tegoroczny sezon wiosenny w Żegiestowie - Zdroju rozpoczął się pod najlepszemi auspicjami. Wobec trwałej pogody napływ kuracjuszów w ostatnich dniach jest bardzo liczny, co świadczy, że zdrojowisko stało się zwłaszcza w sferach mniej zamożnej pracującej inteligencji bardzo popularne. Rada nadzorcza spółki „Zegiestów-Zdrój“ zaangażowała w tym roku na stanowisko dyrektora zakładu p. inż. Kazimierza Krukierka pod nadzorem którego spoczywają prace nad należytem wykończeniem podjętych w ubiegłych latach prac renowatorskich.

W ciągu miesiąca lipca rb. oddany zostanie do dyspozycji kuracjuszów nowy dom zdrojowy, wykonany według projektów rektora Szyszki-Bohusza, kustosza zamku wawelskiego w Krakowie. Nowy ten gmach położony bardzo korzystnie w centralnem miejscu zdrojowiska, z przepięknym widokiem na Poprad i czeskie pogranicze mieści w sobie prócz sal restauracyjnych i zdrojowych, sal klubowych itp. 70 nowoczesnie urządzonych pokoi według ostatnich wymogów higjeny i komfortu europejskiego. Cena takiego pokoju wynosić będzie około zł. 10 dziennie, w innych willach i pensjonatach ceny za pokój (zależnie od wielkości i ilości łóżek) wahają się w ramach od zł. 2.50 do 9.50. Całodzienne utrzymanie pensjonatowe wynosi dziennie zł. 9.50, zaś taksa kuracyjna w sezonie I zł. 27, w sezonie II (głównym) 35 zł., w sezonie III zł. 25 od osoby. Z dniem 1 maja rb. wprowadził zarząd zdrojowiska wiosenny sezon ryczałtowy, w którym 3-tygodniowy pobyt wraz z leczeniem, utrzymaniem, kąpielami poradą lekarską i mieszkaniem wynosi zł. 310, za czterotygodniowy pobyt zł. 395. Niskie ceny, doskonałe warunki klimatyczne i kuracyjne pozwalają nawet mniej zamożnym na przeprowadzenie skutecznej kuracji w żegiestowskiem zdrojowisku. Zgłoszenia i informacje udziela zarząd zdrojowy w Żegiestowie-Zdroju, pow. Nowy Sącz, wojew. Krakowskie.

Zniesienie powakacyjnych egzaminów poprawczych w szkołach.

Kuratorjum szkolne w Krakowie wydało do dyrekcyj wszystkich szkół średnich ogólno - kształcących i zakładów kształcenia nauczycieli w okręgu okólnik, **w sprawie zniesienia egzaminów poprawczych.**

W okólniku czytamy: ostateczna kwalifikacja uczniów wszystkich klas **ma się odbywać z końcem roku szkolnego.** Tem samem nie będą mieć zastosowania powakacyjne egzaminy poprawcze (rozp. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 9 czerwca 1927 r. Nr. O. Prez. 3633-27 p. 4). Postęp ogólny „dostateczny“ przy jednym stopniu niedostatecznym może komisja klasowa przyznać uczniowi wtedy, **gdy dany przedmiot istnieje w programie klasy następnej,** do której uczeń przechodzi i gdy nota niepomyślna z jednego przedmiotu nie jest wynikiem lenistwa lub wyraźnego zlekceważenia przedmiotu. Gdy jednak uczeń i w następnym roku nie uczynił w tym przedmiocie przynajmniej dostatecznych postępów, **winien pozostać drugi rok w tej samej klasie,** chociażby z innych przedmiotów uzyskał stopnie pomyślne. O tem należy osobno powiadomić nadzór domowy.

Przy dwóch stopniach niedostatecznych bez względu na to, z jakich przedmiotów je uczeń otrzymał, wynik ogólny nie może być uznany za dostateczny. Także **jeden stopień niedostateczny przy „nieodpowiednim“ stopniu z zachowania się uniemożliwia postęp ogólny „dostateczny“.** Na świadectwach przy postępie ogólnym dostatecznym z jednym stopniem niedostatecznym z danego przedmiotu nie należy czynić żadnych dopisków, ani zastrzeżeń.

Z wizytą u cygańskiej „arystokracji”

osiadłej w Koszycach na Słowaczyźnie.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Koszyce, w maju.

Byłem u nich nieproszonym gościem. To też złowrogo i podejrzliwie spoglądano na mnie, kiedym przechodził wąskiemi uliczkami dzielnicy cygańskiej, brudnej, niechlujnej i krzykliwej. Z lękiem jakimś i widoczną nienawiścią przyglądały mi się czarnookie cyganki, karmiące swe niemowlęta, zpodełba spoglądali na mnie młodzi cyganie, grający na brudnej ulicy w jakąś grę hazardową, a nawet brudne, obdarte dzieci nie ukrywały swej dla mej osoby pogardy. Poczułem to nawet w pewnej chwili na własnem ciele, bowiem **jedno z cyganiątek uważało za stosowne rzucić we mnie kamieniem,** wywołując tem niemały entuzjazm wśród swych rówieśników. Ładne, czarne wielkie oczy miał mały ten „bohater“, **a celować umiał też nienajgorzej...**

Tak, do dzielnicy cygańskiej nikt mnie w Koszycach nie zapraszał, niemniej jednak nie mogłem odmówić sobie przyjemności zwiedzenia siedziby **„arystokratów“ cygańskich,** skoro los rzucił mniej już do środowiska tego **przedziwnego narodu europejskiego,** którego „wybitni“ przedstawiciele zasiadają w chwili obecnej na ławie oskarżonych w koszyckim sądzie okręgowym, rozpatrującym, jak wiadomo, od kilku dni **sensadnie wielkie dekolty, których ponych morderców i bandytów cygańskich,**

„Ludożercy przed sądem“ — czyż to nie pierwszorzędna sensacja? I kto mi się dziwić będzie, że — podobnie, jak cały szereg innych dziennikarzy — postanowiłem całą noc przesiedzieć w dusznym wagonie kolejowym, by nazajutrz „na własne oczy“ **zobaczyć „europejskich ludożerców“.**

Ale zbyt późno musiałem się dowiedzieć, że **ludożerców w Koszycach wcale niema.** Wszelkie informacje o kannibalstwie cyganów mołdawskich okazały się zupełnie bezpodstawnemi, skrupulatnie przeprowadzone dochodzenie sądowe **żadnych dowodów ludożerstwa ze strony aresztowanych nie ujawniło,** a prokuratorja państwowa zmuszona była swe oskarżenie ograniczyć tylko do pospolitego rozboju, bandytyzmu itp. okrutnych wprawdzie i zbrodniczych, ale bynajmniej nie egzotycznych występków. Tak więc, przyjechałem do Koszyc tylko po to, by dowiedzieć się, że **osławieni ludożercy ludzi nigdy nie jedli.** Tak srogie rozczarowanie trzeba była sobie przecież w jakibądź sposób wynagrodzić, trzeba było szukać innych wrażeń, innych emocyj. To też, kiedy dowiedziałem się, że w Koszycach jest dzielnca cygańska, postanowiłem mieszkańcom dzielnicy tej złożyć wizytę. A przyznać muszę, że był to pomysł dobry...

Oto przed studnią na rogu ulicy stoi grupa dziewcząt cygańskich. Każda z nich trzyma wiadro w ręku, widać, że przyszły po wodę. Ale zdaje się, że same o tem zapomniały; z swoistym rasie swej temperamentem prowadzą jakąś ożywioną dyskusję, jedna drugą stara się przekrzyczeć, jedna drugą stara się prześcignąć w **sztuce krasomówstwa.** Jedna z nich ma na sobie jaskrawą czerwoną suknię i kanarkowo - żółtą bluzkę; druga znów cała jest w czerni, nawet bose nogi barwą swą harmonizują z ubiorem. Wszystkie zaś mają **przeczki,** które wprawdzie nie są czaruzazdrościłaby im niewątpliwie niejedna z wielkomiejskich dam, wybierajacych się na bal reprezentacyjny. Ładne oczy mają jednak te niemiłosiernie brudne istoty — wielkie, czarne i niegłupie. I włosy, kruczo-czarne, niekiedy nawet w odcieniu swym błękitne włosy, dodają młodym cygankom jakiegoś tajemniczego uroku. Miło popatrzeć na tę plotkującą grupkę, na te śniade twarzy**sacyjną sprawę dziewiętnastu okrut**jące, ale w każdym razie jakąś swoistą piękność reprezentują. Są one ładne po swojemu, po cygańsku, ale ładne są.

Domy wybudowane są tu bez jakiegokolwiek planu. Stoi taka chałupa pośrodku ulicy, nie troszcząc się o to, że ruch na gościńcu hamuje. A w tyle za domem ciągnie się długie podwórko. Tam, na tych podwórkach panuje prawdziwie cygańskie życie: nieład, ruch, harmider straszliwy. Bo nawet „arystokraci“ cygańscy tj. ci, którzy już porzucili swe wedrowne życie, mieszkając stale w pobliżu większych ośrodków miejskich, **nie zdolni są do ujmowania swego życia w ramy czterech ścian dusznej izby.** Całe życie koncentruje się więc na podwórku, a tylko w wyjątkowych wypadkach (niepogoda, mrozy itp.) przenosi się czasowo do wnętrza chaty.

Starszych mężczyzn spotkaliśmy podczas naszej wędrówki po osadzie cygańskiej zaledwie kilku. Cyganie tutejsi trudnią się przeważnie **rzemiosłem i drobnym handlem,** wobec czego większą część dnia spędzają w mieście, a dopiero wieczorem przychodzą do domu. Z jednego domu dolatują nas smętne dźwięki piosenki ludowej. To cygan - muzykant ćwiczy się. Wieczorem będzie grał w jednym z miejskich lokalów rozrywkowych, będzie sztukę swą sprzedawał za pieniądze pijanym „panom“. A teraz oto gra dla siebie, **gra z uczuciem,** wkładając do swej muzyki całą dusze, tę **tajemnicza cygańską duszę...**

Nazwałem cyganów tutejszych „arystokracją“ cygańską. Nazwa ta w zupełności odpowiada rzeczywistości. Tutejsi cyganie istotnie stanowia swego rodzaju **arystokrację wśród cyganów słowiańskich.** Sa oni zamożniejsi od swych wędrownych braci, życie ich opiera się na jako takich trwałych fundamentach, jest wśród nich też sporo ludzi piśmiennych. Naogół „arystokraci“ cygańscy — to **ludzie „porządni“.** Przysłowie: „kradnie jak cygan“ zawdzięcza swe istnienie tylko cyganom wędrownym, owemu, że tak powiem, cygańskiemu proletarjatowi.

C. P.

Wyjaśnienia prawne.

— Czy prawo najmu pomieszczenia sklepowego przechodzi po śmierci właściciela sklepu na jego sukcesorów?

Artykuł 12 punkt 2 ustawy o ochronie lokatorów dekretuje wyraźnie, iż „prawa najmu pomieszczeń handlowych, przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych przechodzą na spadkobierców lokatora, o ile spadkobiercy przedsiębiorstwo spadkodawcy w tym samym lokalu nadal prowadzą“. Z powyższego tekstu wynika jasno, iż przejście prawa najmu na sukcesorów nie jest uzależnione od prowadzenia tegoż przedsiębiorstwa przez wszystkich dziedziców, ani też od poprzedniego zamieszkiwania sukcesorów w spornym lokalu. Jeżeli np. właściciel sklepu X pozostawił po śmierci 4 synów, z których jeden tylko prowadzi nadal sklep po ojcu, właściciel domu nie może żądać eksmisji przedsiębiorstwa, a więc rządzą w tej materji zasady odmienne, aniżeli przy przejściu prawa najmu do lokalu zajmowanego na mieszkanie prywatne.

Cennik ogłoszeń: **Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom**

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27 GRODZIEC. Będzińska

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.